

M. Cybulska

"Rozwód i zgoda na rozwód w systemie socjalistycznego prawa małżeńskiego", Tibor Pap, "Nowe Prawo", 1963, nr 7-8 : [recenzja]

Palestra 7/10(70), 68-69

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zarówno nowe i znowelizowane akty prawne, jak i akty zamieszczone w poprzednich wydaniach zostały uaktualnione odpowiednimi przypiskami.

Dużym ułatwieniem dla wszystkich korzystających z książki jest znajdujący się — obok skorowidza rzeczowego do Kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach — wykaz alfabetyczny wszystkich zamieszczonych w zbiorze aktów prawnych, co pozwala na szybkie odszukanie potrzebnego przepisu.

ANDRZEJ WIŚNIEWSKI

PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZE

Rozwód i zgoda na rozwód w systemie socjalistycznego prawa małżeńskiego

to tytuł artykułu Tibora P a p a drukowanego w numerze 7—8 (1963) miesięcznika „Nowe Prawo”

Autor na wstępie podkreśla, że prawo socjalistyczne zerwało z dominującą w prawie burżuazyjnym w zakresie rozwodów zasadą winy, umożliwiając rozwiązanie małżeństwa w wypadkach, kiedy nastąpił trwały i bezpowrotny rozkład życia. Tibor Pap poświęca swe rozważania kwestii oceny porozumienia małżonków co do rozwodu.

Ocena zgody na rozwód była przedmiotem rozważań klasyków marksizmu-leninizmu. Poglądy w tym zakresie nie były jednak jednolite. Podczas gdy Marks opowiedział się po stronie „surowej ustawy rozwodowej”, Lenin był zwolennikiem całkowitej swobody rozwodu. Oba te stanowiska nie odnoszą się jednak do stosunków w państwie socjalistycznym, lecz do zwalczanych przez tych autorów stosunków w społeczeństwie kapitalistycznym.

W ustawodawstwie radzieckim, zgodnie z dekretem z dnia 19 grudnia 1917 r., porozumienie stron było wystarczającą podstawą do orzeczenia rozwodu. Również dekret z dnia 8 lipca 1944 r. stwarzał możliwości uzyskania rozwodu na podstawie wzajemnego porozumienia małżonków, przy czym zgodnie z praktyką, jaka się w związku z tym wykształciła, 3/4 wydawanych przez sądy wyroków rozwodowych opierało się na zgodzie stron. W późniejszej literaturze prawniczej pojawiły się jednak poglądy, że sąd nie powinien zadowalać się stwierdzeniem obojętnej zgody małżonków, natomiast powinien zbadać, czy małżeństwo uległo bezpowrotnemu rozkładowi. Zagadnienie to również obecnie jest przedmiotem ożywionej dyskusji. I tak gdy jedni autorzy pragną podnieść porozumienie stron do rangi bezwzględnej przesłanki rozwiązania małżeństwa, pozostawiając ewentualnie sądowni wyjaśnienie, czy porozumienie to jest istotnie dobrowolne i nastąpiło bez zastosowania przymusu, inni wychodzą z założenia, że porozumienie stron nie jest dla sądu decydujące, lecz stanowi okoliczność, która może utwierdzić sąd w przekonaniu o utrzymaniu lub rozwiązaniu związku małżeńskiego.

Omawiając zagadnienie na tle ustawodawstw państw demokracji ludowej, autor podkreśla, że zarówno w prawie węgierskim, jak i w prawie polskim, czechosłowackim, bułgarskim i rumuńskim reprezentowany jest pogląd, iż rozwód należy orzec wtedy, gdy związek małżeński uległ takiemu rozkładowi, że utracił zarówno dla stron, jak i dla społeczeństwa wszelkie znaczenie. Ustawodawstwa te nie znają w zasadzie rozwodu opartego na zgodzie stron; jedynie w Pol-

sce i Czechosłowacji zgoda stron, choć nie stanowi samoistnej podstawy prawnej do rozwiązania małżeństwa, jest jednak uwzględniana w przepisach proceduralnych upraszczając postępowanie sądowe w wypadkach jej wyrażenia. Jeśli idzie o praktykę sądów węgierskich, to w zasadzie stoi ona na stanowisku, że zgoda stron nie stanowi absolutnej bądź quasi-absolutnej przyczyny rozwodu, jednakże powinna być oceniona jako dodatkowy fakt świadczący o istnieniu poważnej i istotnej przyczyny rozwodu.

Na podstawie przedstawionych poglądów teorii i praktyki różnych krajów obozu socjalistycznego autor wyraża zapatrywanie, że podniesienie zgody stron do rangi bezwzględnej podstawy rozwodu jest nie do przyjęcia, niemniej jednak uważa za możliwe, a nawet za pożądane wytworzenie takiej praktyki sądowej, która by w większym stopniu brała pod uwagę obopólną zgodę małżonków na rozwiązanie małżeństwa, nie rezygnując jednak w miarę możliwości z wyciągnięcia na światło dzienne motywów, które spowodowały rozkład pożycia i doprowadziły do zgody na rozwód.

W tymże numerze „Nowego Prawa” (7-8/1963) Jan Gwiazdomorski w artykule pt.:

Uwagi do projektu kodeksu rodzinnego i opiekuńczego PRL

Oceniając bardzo wysoko projektowany akt ustawodawczy, zgłasza szereg zastrzeżeń co do uregulowania poszczególnych zagadnień.

Pierwsza kwestia, jaka się nasunęła autorowi, to możliwość konwalidacji małżeństwa zawartego przez osobę, która nie osiągnęła przepisanej przez ustawę wieku i nie ma zezwolenia sądu, a następnie małżeństwa zawartego przez osobę ubezwłasnowolnioną oraz małżeństwa osoby dotkniętej chorobą psychiczną. Konwalidacja takich małżeństw w myśl przepisów Projektu następuje wskutek osiągnięcia przez małżonka przepisanego wieku, wskutek uchylecia ubezwłasnowolnienia, wreszcie wskutek ustania choroby psychicznej.

Zdaniem autora nie może być konwalidacji na skutek zdarzeń prawnych niezależnych od woli osoby, która w chwili zawarcia małżeństwa nie mogła złożyć prawidłowego oświadczenia woli. Konwalidacja małżeństwa powinna bowiem polegać na potwierdzeniu przez osobę, która nie wyraziła swej woli zamiaru trwania przy zawartym małżeństwie. Osobie takiej — zdaniem autora — powinno się pozostawić termin sześciomiesięczny, licząc od dnia, w którym mogła złożyć prawidłowe oświadczenie woli wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa a po upływie tego terminu małżeństwo — pomimo braku właściwego oświadczenia woli — nie może być unieważnione.

Druga z kolei kwestia, to treść art. 13 § 3 projektu, który przewiduje niedopuszczalność unieważnienia małżeństwa bigamicznego, jeśli poprzednie małżeństwo małżonka bigamisty ustało lub zostało unieważnione, chyba że ustanie tego małżeństwa nastąpiło przez śmierć małżonka bigamisty. Błąd tego przepisu — zdaniem autora — polega na jednakowym potraktowaniu unieważnienia i rozwiązania poprzedniego małżeństwa małżonka bigamisty. W razie unieważnienia małżeństwa można ostatecznie zgodzić się z taką koncepcją, natomiast w wypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód lub śmierć projektowany przepis stanowi ustawowe